

## CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Szwecja
Słowa kluczowe	Szwecja, wyjazd od Szwecji, stypendium

### Wyjechałem na stypendium do Szwecji

Pamiętam, że jak wyjeżdżałem, to jeden z profesorów, który znał Szwecję, bo jeździł tam przed wojną, mówił do mnie tak: „Musisz pojechać porządnie ubrany, żeby tam cię widzieli jako Polaka, a nie, że przyjechał dziad”. Ja sobie kupiłem taki najbardziej elegancki, z tej wełny bielskiej garnitur. Pojechałem w tym garniturze, ale ja patrzę, że ten garnitur to taki zgrzebny, bo to ten nasz wytwór i ten profesor mówi tak: „Pierwszą rzeczą jaką musisz sobie kupić w Szwecji, to kup sobie garnitur, żebyś chodził w takich samych garniturach jak oni, a nie w tych naszych, bo w tych naszych to cię rozpoznają od razu, że ty jesteś tam ze wschodu”. Ja poszedłem, żeby sobie kupić ten garnitur, poszedłem do eleganckiego sklepu, też tam przymierzałem, przymierzałem, przynosili mi marynarkę, wszystko tam zakładali. Wreszcie spodobał mi się garnitur, ale nie za bardzo leżał. Od razu wezwali krawca i za dwie godziny był garnitur na mnie gotowy. Kupiłem go i w tym garniturze sobie chodziłem, bo już wtedy mnie traktowali jak miejscowego, miałem buty miejscowe i nie odróżniałem się. Jednak najzabawniej było to, że w Szwecji wtedy jeszcze roku była prohibicja, oni nie pili alkoholu i nie było alkoholu w sklepach. Ja taką buteleczkę przywiozłem i po prostu pomyślałem, że trzeba swoich kolegów, z którymi pracowałem w jednym pokoju, poczęstować. Oni wypili jeden kieliszek, drugi taki mały też. Tak im się spodobało. Jednak widzę, że się upili i im się w głowie kręci, bo nieprzyzwyczajeni byli do tego.

Data i miejsce nagrania	2013-10-09, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Joanna Rodriguez
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"